



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(622)

39. posiedzenie
Komisji Emigracji i Polaków za Granicą
w dniu 4 lutego 2003 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Stanowisko komisji w sprawie kierunków działania oraz priorytetów finansowania wykonywanych przez Senat zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą na rok 2003.
2. Rozpatrzenie wniosków o dotację na wykonanie zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
3. Plan wizytacji zadań inwestycyjnych wykonywanych ze środków budżetowych Kancelarii Senatu w 2003 r.
4. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Otwieram posiedzenie Komisji Emigracji i Polaków za Granicą.

Otwarcie posiedzenia wynika z dwóch faktów. Po pierwsze, minęła godz. 14.00. Po drugie, jest kworum, przy którym można rozpocząć obrady. Choć mówiąc uczciwie, w tak piękny dzień i przy tak niewielkim obciążeniu senatorów pracą liczyłem na większe zainteresowanie posiedzeniem naszej komisji. No ale, nie będę tego mówił do obecnych, tylko wygarnę to przy okazji tym, którzy są nieobecni. O, jeden z nieobecnych już przyszedł.

A więc, Koleżanki i Koledzy Senatorowie, członkowie komisji otrzymali proponowany porządek obrad. Czy są jakieś propozycje zmian albo uzupełnienia w tym zakresie? Nie widzę, aby były.

Tak więc przystępujemy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: ustalenie priorytetów w finansowaniu zadań państwowych w zakresie opieki Senatu nad Polonią i Polakami za granicą.

Przypominam państwu, bo już trochę czasu minęło, że na wydatki polonijne Senatu uchwalono w budżecie państwa 46 milionów zł. Nie będziemy mówić z dokładnością do iluś tam miejsc po przecinku, ale z tej kwoty przeznaczono 14 milionów zł na zadania inwestycyjne i 32 miliony zł na zadania programowe. Czyli ogółem to jest o milion złotych więcej niż w zeszłym roku: na zadania inwestycyjne – o 5 milionów zł mniej, a na zadania programowe – o 6 milionów zł więcej. I naszym wspólnym zadaniem – przy współpracy naszych przyjaciół, członków Zespołu do spraw Finansów Polonijnych oraz urzędników w Kancelarii Senatu, a także przy pozytywnym ustosunkowaniu się Prezydium Senatu do naszego stanowiska w tej sprawie – jest to, żeby te środki wydać jak najbardziej racjonalnie i celowo.

Prezydium Senatu przygotowuje dokument pod nazwą „Kierunki działania oraz priorytety finansowania zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą”. Przygotowało też ono projekt uchwały, który panie senator i panowie senatorowie otrzymali. Prezydium zapowiedziało – bo to właśnie ono podejmuje ostateczne i wiążące decyzje co do sposobów wydawania pieniędzy na cele polonijne – że w swojej polityce w tym zakresie będzie się kierowało opiniami Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Marszałku Senatu, senackiej Komisji Emigracji i Polaków za Granicą oraz Kancelarii Senatu. Czyli jesteśmy jednym z ogniw łańcucha, który prowadzi do wydania ostatecznej decyzji.

W §2 i §3 uchwały Prezydium Senatu proponuje określone priorytety w zakresie zadań programowych i inwestycyjnych. I naszym celem, zgodnie z pktem 1 dzisiejsze-

go porządku obrad, jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy te priorytety są zbieżne z naszym stanowiskiem. Albo inaczej: czy komisja widzi w tym zakresie potrzebę zmian, które będzie ewentualnie sugerowała Prezydium Senatu?

Przypominam, że Prezydium Senatu, opierając się na doświadczeniach i wnioskach z dotychczasowej działalności, czyli z poprzedniego roku, proponuje następujące zadania programowe: po pierwsze, wspieranie i rozwój edukacji w środowiskach Polonii i Polaków za granicą, po drugie – wspieranie organizacji polskich i polonijnych za granicą, po trzecie – pomoc socjalna i rzeczowa dla Polonii i Polaków za granicą, po czwarte – wspieranie kultury polskiej poza granicami kraju, po piąte – wspieranie aktywności rozwoju polonijnych organizacji młodzieżowych, po szóste – pomoc dla dzieci z polskich przedszkoli, szkół i punktów nauczania języka polskiego za granicą i po siódme – promocja spraw polonijnych. A w zadaniach inwestycyjnych są: rozbudowa i remonty szkół polskich na Litwie, Białorusi i Ukrainie oraz remonty siedzib organizacji polonijnych.

Otwieram dyskusję i bardzo proszę panie senator i panów senatorów o wypowiedzi na ten temat.

Pan senator, wiceprzewodniczący Kruszewski, który opracował znany państwu obszerny dokument.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Panie Przewodniczący!

Myślę, że skoro stopień ogólności tych priorytetów jest tak duży, to nie ma o czym dyskutować. Ja sądziłem, że to będą konkretne, bardzo szczegółowe zadania, a nie takie ogólne zapisy, jak chociażby w tym pierwszym punkcie, który mnie interesuje: „Wspieranie i rozwój edukacji w środowiskach Polonii i Polaków za granicą”. Bo przecież ten podzespół, którym miałem przyjemność kierować i któremu przewodniczyłem zinwentaryzował niejako pięć filarów w tej oświacie. I jeżeli przyjmujemy tylko taki ogólny zapis, to on będzie każdemu odpowiadał. Tylko że on nie mówi o tym, co mamy wspierać, ani o tym, co dalej, bo przy takim zapisie, to można wspierać i przez pięćdziesiąt osiem lat. No i jeżeli o to chodzi, to w porządku. Ale jeśli to by miały być jakieś konkretne zamierzenia czy uszczegółowienia – wymienię na przykład pomoc stypendialną dla studentów w kraju zamieszkania – to czegoś takiego nie ma. Ale oczywiście w tak pojemnym hasle jak „Wspieranie i rozwój edukacji w środowisku polonijnym” wszystko się zmieści, bo ono jest jak guma.

Dlatego tego typu uchwała – choć nie chcę podważać zdania Prezydium Senatu – według mnie, nie ma sensu. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Kto następny?

Senator Sagatowska.

Senator Janina Sagatowska:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Ja w pełni się zgadzam z przewodniczącym Kruszewskim. Bo to hasło na pewno jest priorytetowe i się nie dziwię, że ono

jest na pierwszym miejscu – oświata, edukacja. Zawsze tak było w Senacie, że zwracaliśmy uwagę głównie na oświatę polonijną czy polską, na Ukrainie czy tutaj na wschodnich ziemiach. I właśnie w ramach tak sformułowanego punktu trzeba wyszczególnić, czy chcemy na przykład w dalszym ciągu budować i rozbudowywać szkoły, czy też fundować stypendia.

Czyli chodzi właśnie o to, o czym powiedział kolega. Na czym ma polegać ten priorytet? Bo to jest zbyt ogólne hasło. I moim zdaniem, one wszystkie... No, może nie wszystkie, ale większość jest faktycznie za bardzo ogólna. A już na pewno ta oświata, która jakby od zawsze jest naszym oczkiem w głowie, a przy tym jest taka bardzo pojemna. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Senator Krzyżanowska.

Senator Olga Krzyżanowska:

Ja mam taką propozycję. Ponieważ już rok wspólnie przepracowaliśmy, to wyciągnijmy z tego jakieś wnioski przy układaniu konkretnych priorytetów. Bo zgadzam się, że one powinny być bardzo konkretne. Zawsze wniosków o dofinansowanie było więcej niż mamy możliwości. Więc na podstawie tej dotychczasowej praktyki zdecydujemy właśnie o tym, o czym pani senator była uprzejma powiedzieć: czy remonty szkół, czy stypendia, czy dofinansowanie kolonii. I będziemy to brali pod uwagę przy rozpatrywaniu tych wniosków, które będą napływały. Że to zagadnienie uznaliśmy za ważniejsze, a tamtym się zajmiemy, powiedzmy, w miarę możliwości.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Pan dyrektor Piotr Miszczuk proszę bardzo.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Oczywiście te zapisy wynikają z pewnych działań, a konkretnie z uchwały prezydium z 19 grudnia 2002 r., która zakłada, że tak powiem, pewien ich układ. Mamy opinie Kancelarii Senatu, komisji oraz Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy urzędzie Marszałka Senatu, z których wynikają pewne określone priorytety. I sprawa jest taka. Czy w tej uchwale mamy tworzyć bardzo szczegółowe zapisy jakby wydzielające poszczególne sprawy i wpisywać, że konkretnie jest to, to, to i to, czy też powinniśmy podejść do tego bardzo ogólnie, dając możliwości zarówno komisji, jak i prezydium, aby w tym późniejszym etapie mogły one decydować o tym, co jest kolejno najważniejsze.

Bo są takie sprawy, z jakimi będziemy mieli do czynienia, które przy ogólnym zapisie da się załatwić – coś tam na Łotwie, coś na Ukrainie. Gdyby zaś zakres takiego zapisu był bardzo wąski i jakby wyspecjalizowany, to być może bardzo pilne i ważne, ale jednostkowe zadanie, na przykład na Łotwie, nie mieściłoby się w ogóle w priory-

tetach. Bo nie zostało szczegółowo zapisane. Więc po prostu by go nie było. Dlatego też zaproponowaliśmy ogólny zapis – chociaż sami o tym dyskutowaliśmy i w pierwszej wersji był on bardziej szczegółowy – tych siedmiu zadań o charakterze programowym i dwóch o charakterze inwestycyjnym, zawartych w §3, w których chodzi o rozbudowę i remonty polskich szkół na Litwie, Białorusi i Ukrainie oraz remonty siedzib organizacji polonijnych.

Oczywiście komisja przyjmując stanowisko, jakie przedstawi Prezydium Senatu, może wyjść z zupełnie innego założenia. I może podać te szczegółowe priorytety dotyczące pewnych jeszcze węższych, nazwijmy je, poddziedzin oraz wskazać co powinno być w tym roku finansowane.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski :

Senator Kruszewski, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Kruszewski:

No nie mogę podzielić poglądu pana dyrektora, dlatego że tu nie jest napisane, że chodzi o całą kadencję czy o dziesięć lat, bo wtedy taki zapis byłby poprawny. Tylko jest tu konkretnie podane, że chodzi o kierunki działania na rzecz Polonii i Polaków za granicą w roku 2003. A więc jeżeli mówimy o inwestycjach, to są to konkretne inwestycje, które chcemy wspierać. Mamy te niecałe 15 milionów zł. I dane inwestycje albo chcemy, albo nie chcemy wspierać. A taki ogólny zapis nic nie mówi.

A po drugie, Panie Przewodniczący, chciałbym zwrócić uwagę na przyjęty już rządowy program współpracy z Polonią i Polakami za granicą. Został on zresztą bardzo dobrze przyjęty przez Polonię, bo były nawet audycje w Telewizji Polonia. I następuje rozbieżność – chociaż może tu nie musi być zgodności – między tym, co jest zapisane w §2 uchwały, oczywiście przy tych ogólnych zapisach, a tym, co proponuje rząd w swoim programie. Być może jest tak, że my możemy robić swoje, a rząd swoje, no ale wtedy to wspieranie będzie się po prostu, że tak powiem, rozjeżdżało. Ja nie chcę powiedzieć, że musimy robić to, co rząd. Niech rząd robi swoje. Ale przy tak pojemnych zapisach uchwały możemy zrobić wszystko. I w związku z tym powtarzam – ta uchwała nie ma najmniejszego sensu, bo wszystko można pod nią podciągnąć. Tak więc w 2003 r. możemy przyjmować i rozpatrywać wszystkie wnioski, i przy każdym z nich mówić, że to jest zgodne z naszym priorytetem finansowania zadań państwowych. Bo tu się zmieści każdy wniosek. I jeżeli jest taka wola, to zgoda. Ale jeżeli wola jest inna, no to nie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dyrektor Piotr Miszczuk.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Przepraszam bardzo, ale pozwolę sobie po dwakroć nie zgodzić się z panem przewodniczącym Kruszewskim. Po pierwsze jeśli chodzi o to, że ta uchwała jest roz-

bieżna z programem rządowym. Otrzymaliśmy informację o stanowisku rządu. Pan wicedyrektor Osuchowski był na posiedzeniu i mamy na piśmie, że on się z nią zgadza. A więc tak, ona jest zbieżna z tym programem.

Po drugie, nie zgodzę się w kwestii dotyczącej, że tak powiem, punktu, od którego powinniśmy zaczynać. My już jesteśmy nieco spóźnieni, mimo że budżet został uchwalony w normalnym trybie. Bo schemat powinien być taki, że zanim zwracamy się do organizacji i różnego instytucji o składanie wniosków na dofinansowanie, to najpierw powinniśmy określić priorytety, a nie szczegółowe zadania. I dopiero zgodnie z ustalonymi priorytetami powinny być składane wnioski. A my chcemy to odwrócić. Mamy wnioski i na ich podstawie ustalamy priorytety. Nie, najpierw muszą być priorytety – i mam nadzieję, że w następnych latach tak będzie normalnie – a dopiero później, na podstawie tego, co zostanie opublikowane, zwracamy się do różnego rodzaju stowarzyszeń o składanie konkretnych wniosków, zgodnie z tymi priorytetami.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Nie, ja tylko chciałem powiedzieć, że ponieważ pana dyrektora lubię, to nie będę z nim polemizował, ale po trzykroć się z nim nie zgadzam, bo tu nie ma żadnych priorytetów, Panie Dyrektorze. To są ogólne hasła. Tu nie ma priorytetów. No bo jeżeli jest wspieranie i rozwój edukacji w środowiskach Polonii i Polaków za granicą, to o co tu chodzi? Przecież to jest tak pojemne hasło, i budowa szkół, i podręczniki, i stypendia. I wszystko, co tylko chcemy, możemy podciągnąć pod ten punkt. I po prostu nic się dzieje.

(Głos z sali: Imprezy oświatowe.)

No ale jeżeli jest taka wola, to zgoda, no bo to nam daje bardzo duże możliwości dowolnego patrzenia na każdy wniosek, który będzie składany w Senacie. I też dobrze, bo ta uchwała nam nie krępuje rąk.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Kto następny?

Senator Krzyżanowska.

Senator Olga Krzyżanowska:

Wracam do spraw oświaty, bo jak rozumiem, zgodziliśmy się, że jest to ważne. I możemy powiedzieć – naturalnie bez podawania konkretnych miejsc – że uważamy za najważniejsze na przykład dokończenie remontów szkół, które zaczęliśmy. I to już jest jakiś konkretny priorytet, prawda. Natomiast w wyjątkowych wypadkach może to być jakiś nowy priorytet, no bo gdzieś dach się wali, deszcz leje itd. I to jest pierwsza rzecz. Jeżeli chodzi o oświatę. Bo ja podaję to jako przykład.

I druga rzecz. Czy będziemy uważali, że ważniejsze są książki dla szkół, czy też na przykład przysyłanie tych dzieci tutaj na dwa tygodnie, dla kontaktu z Polską. I tak

jak mówię. Możemy sobie wybrać z naszego dotychczasowego doświadczenia pewien rodzaj priorytetów, naturalnie nie przesadzając, że inne sprawy nie będą mogły być podjęte. Czy uznamy za najważniejszy rozwój prasy i łożenie na ten cel – no i tu już nie chodzi tylko o oświatę, a jakby o całość prasy? Czy też uważamy, że to będzie dal-sza sprawa, na przykład po podręcznikach szkolnych?

Naturalnie ja się zgadzam, że to nie może być zbyt ogólne. Ale też nie może być zbyt szczegółowe. Nie możemy sobie tą uchwałą zamykać drogi. Ale powinniśmy, tak mi zdaje, zdać sobie sprawę z tego, co uważamy za najważniejsze w tym bieżącym roku, prawda? Oczywiście, powtarzam, nie zamykając sobie drogi, czyli bez bardzo konkretnych stwierdzeń. I podaję przykład – stypendia.

(Głos z sali: O, właśnie.)

Przecież jest na to ogromny napór środowisk polskich. I jest w programie rządowym wspomaganie inteligencji polskiej. A więc czy uważamy to zagadnienie za ważne i priorytetowe? Jeżeli tak, to będziemy rozpatrywać stypendia w szerokim zakresie i będziemy prosili, żeby takie wnioski były składane. Czy też uważamy, że nie, że ważniejsze jest właśnie szkolnictwo podstawowe na Litwie, Białorusi czy gdziekolwiek indziej? Myślę, że dzisiaj trudno jest wymyślić od razu wszystko, ale muszą być znane jakieś podstawowe kierunki, które uznajemy za ważne.

(Głos z sali: Czy obieramy taki kurs, czy inny?)

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Jeśli można raz jeszcze zabrać głos, bo widzę, że zaszło tu pewne nieporozu-mienie w związku z tym wszystkim. Ja mówiłem w swoim pierwszym wystąpieniu, że owszem możemy do każdego z tych punktów uchwały dołączyć jeszcze kilka pod-punktów o tym, co uważamy za najważniejsze. I to jest uprawnione. I wszystko będzie w porządku, nie ma żadnego problemu. Chodzi mi tylko o to, że powinno być tak, że najpierw prezydium ustala priorytety. Po to, żeby wszystkie stowarzyszenia i organiza-cje miały jasność co do tego, co my chcemy finansować. I żeby występowały o przy-znanie środków dopiero wtedy, kiedy te priorytety już będą.

(Senator Olga Krzyżanowska: Ale możemy odpowiedzieć coś prezydium?)

Ależ proszę bardzo, nie ma żadnego problemu.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Pani senator Sagatowska.

Senator Janina Sagatowska:

Panie Dyrektorze, w drodze polemiki ja chcę powiedzieć, że organizacje pol-skie nie będą miały takiej jasności. Ja tu jeszcze wracam do tego pktu 1, bo on doty-czy zakresu najszerzej pomocy Senatowi – na tę oświatę itd. Nie będą miały, bo nie będą wiedziały, czy idziemy w takim kierunku, że na przykład będziemy tam udzie-lać stypendiów, czy też chodzi o to, żeby uczniowie przyjeżdżali tutaj, czy będziemy promować rozwój szkół sobotnio-niedzielnych, czy też będziemy budować i remon-tować jakieś szkoły? No bo musi być jakiś priorytet. Ale tylko tego typu – wspiera-

nie rozwoju ze szczególnym i pierwszoplanowym uwzględnieniem danej sprawy. I założmy, że będziemy mieć 1 milion zł. Więc jeśli priorytetowe będą stypendia, no to w pierwszym rządzie damy pieniądze na stypendia. A jak nam coś zostanie, to je damy na co innego. Tak więc albo na stypendia, albo na szkoły sobotnio-niedzielne itd. Ale żeby w tym punkcie było chociaż zaakcentowane to, co my uwzględniamy i uważamy za najważniejsze. Czyli to, co służy Polakom. Bo my też nie chcemy działać tak sobie a muzom. I oczekiwania są takie, a nie inne. I właśnie to wspieramy. Tak więc są potrzebne ze trzy takie punkty i wtedy, mając określoną kwotę na dany cel, będziemy wiedzieli, na co dawać najwięcej pieniędzy. A na resztę tyle, ile nam zostanie. Bo nieraz tu padało takie pytanie podczas rozpatrywania konkretnych wniosków.

Czy inny przykład. W ubiegłym roku ustaliliśmy, że nie będziemy wspierać różnego rodzaju wydawnictw. A skąd teraz te organizacje mają o tym wiedzieć, skoro ten punkt można tak szeroko rozumieć? I dalej będą składać wnioski na różnego rodzaju wydawnictwa, dokumentację itd. Więc chodzi mi tylko o to, żeby były przynajmniej dwa podpunkty na temat tego, co jest naszym najważniejszym celem. Żebyśmy później nie rozpraszali tych pieniędzy. Bo myślę, że właśnie to chcemy osiągnąć, że takie jest zamierzenie. Nie mówiąc już o tym, że później wszelkiego rodzaju kontrole NIK, czy inne przychodzą i badają, czy to było tak według uznania, czy jednak inaczej. No bo założmy, że jedna organizacja na Ukrainie powie, że złożyła identyczny wniosek jak organizacja na Litwie i nie dostała wsparcia, i zapyta – dlaczego, czym się różnimy, czy ktoś przychylniej spojrział na tamtych, czy miał bardziej czule serce? O to mi chodzi. Żeby było w miarę obiektywnie. Żeby organizacje wiedziały, o co tu chodzi.

(Senator Olga Krzyżanowska: Czy można zadać jeszcze jedno pytanie, Panie Przewodniczący?)

Przewodniczący Tadeusz Rzemeykowski:

Proszę bardzo.

Senator Olga Krzyżanowska:

Ja chcę spytać, czy jest już jakieś stanowisko Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Urzędzie Marszałka? Bo odbyło się jakieś spotkanie. I czy coś z niego wynikło dla nas, jakieś priorytety do naszego programu?

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

A więc my przedstawiliśmy Polonijnej Radzie Konsultacyjnej to wszystko, co zostało zgłoszone we wnioskach do tego czasu, to znaczy do końca listopada. Bo rada odbyła spotkanie, jeśli dobrze pamiętam, 16 grudnia. I mogę powiedzieć, że członkowie rady byli wprost przerażeni tymi wnioskami, bo nawet nie zdawali sobie sprawy, że tyle pieniędzy idzie na pomoc dla Polaków za granicą.

(Senator Olga Krzyżanowska: Oni nigdy nic nie wiedzą.)

A niektórymi kwotami byli wręcz zaszokowani.

(*Głos z sali*: Dobrze, że je zobaczyli.)

Tak, to była dla nich ważna informacja, że tyle pieniędzy się wydaje.

Ale generalnie – zresztą będzie to jednym z tematów następnego posiedzenia rady – chodziło o kwestie oświaty i nauczania języka polskiego. A więc o to, co tutaj dla nas jest podstawową sprawą, żeby na ten cel były przeznaczone pieniądze. I jak powiedziałem, będziemy się tym zajmować na następnym posiedzeniu rady.

Drugą kwestią była kultura. Ale rada, można powiedzieć, totalnie skrytykowała zbyt częste – tak to określono – organizowanie dużych festiwali w Polsce. Tak więc była ona za tym, żeby je organizować po pierwsze, rzadziej, po drugie, oszczędniej. I żeby promować polską kulturę raczej tam, u nich.

(*Głos z sali*: No i mają rację moim zdaniem.)

No, my do tej pory podchodziliśmy do tej sprawy trochę inaczej. Ale, jak mówię, takie kwestie były podnoszone na posiedzeniu rady.

Trzecią z nich była kwestia dotycząca, że tak powiem, funkcjonowania organizacji polonijnych. To był apel z naszej strony, żeby racjonalnie wydawać te środki, żeby działalność tych organizacji była jakoś skonsolidowana. No, ale okazało się, że nie bardzo można wpływać na to, co się tam dzieje.

Była jednak podnoszona i taka kwestia – bo już mieliśmy pewne sygnały – że Polonia z Zachodu i z Australii coraz częściej będzie się do nas zwracała o dofinansowywanie imprez kulturalnych i funkcjonowania swoich organizacji, ponieważ ich zasoby są coraz słabsze. No i tu jest pewien dylemat. Rada nie mogła wtedy zająć oficjalnego stanowiska, bo nie było jeszcze ani budżetu, ani czegokolwiek. A poszło to w takim mniej więcej kierunku – generalnie sprawa dotyczyła oświaty i różnych form nauczania języka polskiego.

Ale ja nie mam nic przeciwko temu, żeby do każdego z tych siedmiu punktów, które są w uchwale – albo część z nich po prostu wykreślić i skoncentrować się na mniejszej ich liczbie – dodać ileś tam podpunktów o tym, że powinniśmy zwracać uwagę przede wszystkim na takie, czy inne sprawy. Bo było tak, że my na posiedzeniu zespołu również mieliśmy taką wersję rozszerzoną – po kilka podpunktów do każdego z tych punktów – ale stwierdziliśmy, że jest to jednak pewne zawężanie, że szerszy układ określonych priorytetów będzie łatwiejszy zarówno dla nas, dla komisji, jak i dla Prezydium Senatu.

Senator Janina Sagatowska:

W pktcie 6 jest właśnie ta pomoc dla szkół. Jest jako szósta z kolei, a przecież mieści się, moim zdaniem, w pktcie 1. To właśnie ten punkt. Absolutnie. Trzeba zaczynać od małego dziecka. Właśnie tak powinno być – wspieranie poprzez pomoc dla przedszkoli, szkół i punktów nauczania języka polskiego. I to jest najważniejsze, to jest priorytet.

Dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego w Kancelarii Senatu Piotr Świątecki:

Ale pomoc dla dzieci z polskich przedszkoli i szkół jest to pomoc skierowana podmiotowo. A w pktcie 1 jest to wsparcie edukacji, a więc instytucji nauczających je-

zyka polskiego. To jest jednak coś innego. Czym innym są prezenty dla dzieci, a czym innym prowadzenie nauczycieli i wspieranie procesu nauczania.

(*Senator Janina Sagatowska*: Nauczanie języka polskiego jako prezent dla dzieci? Nie wiem, czy się z tym zgodzę.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, kto następny? Nikt.

A więc na prawach dyskutanta chciałem zaproponować, żeby dopisać do tego katalogu priorytetów dwa zadania szczególnie związane z obecnym czasem.

Pierwszym z nich jest temat pod takim pojemnym hasłem integracji Polski z Unią Europejską. W związku z tym przygotowujemy tak pewien zakres działań wśród Polonii, jak i zadania – można tak to nazwać – dla Polonii. Tak więc zarówno promowanie wizerunku Unii Europejskiej w społeczeństwie polskim, jak i promowanie naszego kraju wśród środowisk rodzimej ludności państw piętnastki. A także oddziaływanie na parlamenty tych państw w sprawie przyjęcia naszych dokumentów o ratyfikację.

Drugie zadanie to rozwój przedsiębiorczości gospodarczej wśród Polonii, głównie, czy wyłącznie na wschodzie, bo raczej trudno to kierować do Zachodu, oraz rozwój współpracy gospodarczej z krajem, z macierzą, z Polską.

Ja też miałem taki pomysł, żeby pkt 6 wpisać jako składową część pktu 1, no ale może on pozostać jako uszczegółowienie.

Witamy panią marszałek, członkinię naszej komisji.

Szanowni Państwo, ten temat, o którym mówimy, widzę tak. Jeżeli mamy uwagi co do samych zadań priorytetowych, szeroko rozumianych, no to je zmieniamy bądź dopisujemy do nich jakieś tematy. Ja dwa już zaproponowałem. Chcielibyśmy jednak, żeby Prezydium Senatu wydało ten dokument, bo na jego bazie szybko się dowiemy, że w tym roku rozpatrując składane wnioski w zakresie polskiej edukacji, to na przykład w sprawie inwestycji mamy się kierować takimi priorytetami, w wyposażaniu szkół takimi priorytetami itd.

W zakresie inwestycji są złożone jeżeli nie wnioski formalne, to wykaz pewnych propozycji i możemy w sposób jednoznaczny odpowiedzieć, jakie my, jako komisja, mamy priorytety. Ale Prezydium Senatu określi nam zakres merytoryczny tematów głównych, poza który nie powinniśmy wychodzić. Na to, jak prezydium określa te priorytety, na jakim poziomie ogólności oraz na ich liczbę możemy wpływać tylko poprzez opiniowanie. Ale propozycje szczegółowe należą do nas. Możemy powiedzieć – i przekazać to prezydium – że danej sprawy nie postrzegamy jako priorytetu, albo że widzimy jakiś dodatkowy priorytet.

Zgadzam się tutaj ze stanowiskiem kolegi dyrektora Miszczuka, że powinniśmy rozpocząć pracę nad priorytetami na rok 2004, bo na formułowanie ich na rok 2003 jest już troszeczkę za późno. No, ale jak w ogóle nie będzie takiego dokumentu, to ta działalność będzie nieokreślona. Tak więc lepiej późno, niż wcale. Ale generalnie powinniśmy jak najszybciej, najpóźniej po pierwszej fali rozpatrywania wniosków, ustalić priorytety na rok przyszły. Po to, żeby zlikwidować ten moment, kiedy jeden rok budżetowy kończy się zgodnie z kalendarzem, a następny rozpoczyna się z paromiesięcznym opóźnieniem. W finansowaniu zadań jest to kłopotliwe, bo większość, czy znaczna

część zadań polonijnych jest realizowana w sposób ciągły. Teraz też, mimo szybkiego uchwalenia budżetu, wystartowanie w rok budżetowy 2003 jest trochę opóźnione, może nie aż tak, jak w zeszłym roku, ale również jest ten okres bezwładu.

Proszę bardzo, senator Pawełek.

Senator Kazimierz Pawełek:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja ewentualnie chcę zgłosić jeszcze jeden wniosek, ale jest to rzecz na pograniczu działalności naszej i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Tym niemniej u nas też chyba powinno to być zasygnalizowane. Chodzi mianowicie o pomoc w ochronie praw mniejszości narodowych, o pomoc prawną i inną. Ma to szczególne znaczenie na Litwie, gdzie ciągle są różnego rodzaju nieprzyjemne incydenty na przykład w związku z likwidacją nazw dwujęzycznych w miejscowościach, w których jest przewaga liczebna naszych rodaków. Ja panu jutro złożę szczegółowy raport z mojego pobytu na Litwie, gdzie tego typu rzeczy są niemal na porządku dziennym, o czym „Kurier Wileński” sygnalizuje prawie każdego dnia.

Ja zdaję sobie sprawę, że jest to w gestii placówek konsularnych, dlatego też zwracam się tylko z takim nieśmiałym zapytaniem. Czy nie warto by było podobnego punktu umieścić również w programie naszej działalności? Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemekowski:

Ja chcę powiedzieć, że kiedy wczytamy się w ten dokument, który zaproponowało Prezydium Senatu, to zobaczymy, że jest tam napisane, iż chodzi o priorytety w zakresie finansowania zadań. A to zadanie nie ma charakteru finansowego.

Teraz pani marszałek Danielak, proszę bardzo.

Senator Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Otóż zapoznając się z projektem tej uchwały, która jest przedmiotem naszej pracy, i uwzględniając te stanowiska, które tutaj przytoczono, stwierdzam, że w §2 brakuje mi tych zadań, które określiły gremia wymienione w §1, a mianowicie wspieranie tych działań proeuropejskich, które Polska chciałaby realizować wspólnie ze środowiskami polonijnymi.

Środowiska polonijne bardzo wyraźnie podkreślały swoją gotowość i chęć podejmowania działań związanych z wejściem Polski do Unii Europejskiej, a w tych zadaniach w ogóle o tym nie wspomiano. Być może to ów wysoki poziom ogólności doprowadził do takiego stanu rzeczy, niemniej jednak wszystkie trzy środowiska, które zostały wymienione w § 1 wyraźnie podkreślały, że rok 2003 powinien być rokiem, w którym Polonia i Polacy będą pracować nad pozycją i wizerunkiem Polski w środowiskach, które będą decydowały o wejściu Polski do Unii Europejskiej oraz o wizerunku Polski w Unii po akcesji. I w tej uchwale to musi się znaleźć, bo myślę, że większy nacisk na środowiska polonijne w krajach europejskich będzie uzasadniony tym właśnie wyzwaniem, które przed sobą postawiły i same środowiska polonijne, i my w Senacie oczekując takiej współpracy z Polonią. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Pani senator Krzyżanowska.

Senator Olga Krzyżanowska:

Ja jeszcze chcę zapytać, czy rozumiemy to tak, że w tych punktach, które tutaj mamy, mieści się na przykład pomoc i wspieranie prasy polonijnej. Bo to jest bardzo istotny problem, prawda? Bo jeżeli potraktujemy to bardzo szeroko, to można powiedzieć – wspieranie organizacji polskich. Ale może byłoby dobrze umieścić jakiś podpunkt, który by mówił wyraźnie – tak, chodzi też o polską prasę.

Następną rzeczą, której tutaj też brakuje i o której nie wspomiano – i znów powtarzam, że rozumiem, że to przez tą ogólnikowość, ale już mieliśmy z tą sprawą problemy i wywoływała ona kontrowersje – jest wspomaganie organizacji kościelnych, które szczególnie na bardzo Dalekim Wschodzie wspomagają polską kulturę. I jeżeli tego nie umieścimy, to możemy się znaleźć w takiej sytuacji, że nie będzie to zatwierdzone przez Senat, przepraszam, Prezydium Senatu i że w ogóle nie będziemy mogli dyskutować nad takim punktem, czy wspomagać te organizacje. A z naszej dotychczasowej pracy wynika, że tak, że istnieje taka potrzeba, chociaż czasami budzi to wśród nas kontrowersje.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Kto następny? Nie ma chętnych.

A więc tak. Był wniosek kolegi przewodniczącego Kruszewskiego, wniosek z dyskusji – bo to nie był wniosek formalny – o ewentualnym rozpatrzeniu celowości ustalenia priorytetów w takim ogólnikowym i szerokim zakresie. Następnie były mniej lub bardziej sformalizowane propozycje dopisania pewnych rzeczy.

Tak więc proponuję, żeby uzgodnić nasze stanowisko tak, że priorytety zaproponowane w §2 pktach 1–7 komisja uznaje za zgodne z potrzebami, z tym że trzeba je później, już w konkretnym działaniu, uszczegółowić. Ale jakby same tytuły są dobre: trzeba dopisać pkt 8, dotyczący integracji Polski z Unią Europejską, żeby teraz już nie bawić się w formułowanie szczegółowej treści, i pkt 9 dotyczący rozwoju przedsiębiorczości gospodarczej wśród Polonii na Wschodzie i rozszerzeniu jej współpracy gospodarczej z Polską, co my, jako komisja, podkreślaliśmy w oficjalnych dokumentach. Punkt dotyczący integracji Polski z Unią Europejską został przez prezydium przyjęty, bo tam już są określone zadania.

Z kolei w §3, dotyczącym inwestycji i remontów, w pktach 1 i 2, proponuję dopisać na końcu po przecinku – z pierwszeństwem zadań kontynuowanych. To znaczy, że wszystkie zadania kontynuowane mają absolutny priorytet, w takim stopniu, w jakim można się w nie zaangażować rzeczowo i finansowo. A kwotę, która pozostanie, będziemy uruchamiać na rozbudowę i remonty szkół oraz remonty siedzib organizacji polonijnych, jako na zadania nowe. Będziemy o tym mówili w następnym punkcie porządku obrad, żeby teraz tego już nie uszczegóławiać.

Czy wszyscy się z tym zgadzamy? Nie słyszę innych pomysłów.

Kto jest za tym, żeby przyjąć takie stanowisko komisji? (11)

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał? (2)

Tak więc to właśnie napiszemy, a kiedy Prezydium Senatu wyda odpowiedni dokument, to prezydium komisji przygotowuje szczegółowe propozycje w zakresie danych tematów, jeżeli to tylko będzie możliwe, łącznie z orientacyjnymi kwotami, na przykład, ile chcemy przeznaczyć na pomoce szkolne, ile na stypendia itd.

Punkt drugi porządku obrad to zaopiniowanie wniosków o finansowanie zadań polonijnych.

Proszę państwa, spodziewamy się, że tak powiem, natłoku wniosków. Kwota, którą dysponuje Senat, jest powszechnie znana, bo została ogłoszona wszem i wobec, także w Internecie. I dzisiaj już są pierwsze wnioski, które przygotował Zespół do spraw Finansów Polonijnych.

Nim przystąpimy do rozpatrywania tych bodajże trzech wniosków, które są przygotowane – mówię z pamięci, ale chyba dwa następne wymagają dłuższego przeanalizowania – to chcę prosić Kancelarię Senatu oraz koleżanki i kolegów senatorów, żebyśmy sobie zarezerwowali czas, tak żeby w lutym podjąć w tym zakresie maksymalnie dużo decyzji. Jest już luty i ciągle przypominam, że życie nie stoi w miejscu i są potrzeby w zakresie finansowania prasy oraz wielu innych zadań.

Myślę, że wnioski będą spływały bądź spłynęły w ostatnich dniach stycznia, bo termin podany przez Kancelarię Senatu upłynął 31 stycznia. A jest dzisiaj tak mała liczba wniosków, dlatego że z jednej strony organizacje polonijne – szczególnie te dwie, które są organem gromadzącym wiele pojedynczych wniosków własnych, ale także i z zewnątrz, czyli Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz Wspólnota Polska – uznały, że 31 stycznia jest tym dniem, w którym wypada złożyć wnioski. A ja uważam, że wnioski na następny rok powinny być składane w listopadzie i grudniu roku poprzedniego, tak byśmy mogli je rozpatrywać na początku stycznia.

Wczoraj było posiedzenie Rady Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, której jestem członkiem. Rada wysłuchiwała zarzutów czy narzekania zarządu na temat pewnych wymogów formalnych Kancelarii Senatu. No, ale niemałe środki, które wydajemy, są środkami publicznymi i musimy nimi rozporządzać z pełnym rozpoznaniem i odpowiedzialnością. Dotyczy to także osób sporządzających wnioski. Tymczasem z przykrością stwierdzamy, że fundacja złożyła te wnioski bardzo późno. I teraz, żeby te sprawy się nie nawarstwiały, to proszę nie tylko urzędników Kancelarii Senatu, którzy zawsze są pracownicy i nie szczczędzą czasu, ale także panie senator i panów senatorów, żeby na luty nie planowali broń Boże jakiś wypadów na narty i innych. Bo po prostu niezależnie od tego, czy będą posiedzenia Senatu, czy nie, to w lutym musimy się przekopać przez dużą część tych wniosków, które trzeba uruchomić w pierwszym okresie tego roku.

Jeżeli obóz, kolonia czy jakaś inna impreza jest planowana na sierpień czy wrzesień, no to mamy trochę czasu. Ale w wielu przypadkach, także we wszystkich zadaniach inwestycyjno-remontowych teraz jest najwyższy czas, aby podjąć decyzje. Bo nasze zaopiniowanie wniosku nie kończy całego procesu. Później jeszcze jest ostateczna decyzja Prezydium Senatu. No i dopiero następuje skonstruowanie umowy, a to też trwa ileś dni, a w niektórych przypadkach nawet tygodni.

Po tym historycznym wstępie oddaję głos panu dyrektorowi Miszczukowi, szefowi Zespołu do spraw Finansów Polonijnych.

Proszę bardzo.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

A więc tak jak pan przewodniczący wspomniał, dzisiaj faktycznie mamy niewiele tych wniosków, z tego względu, że my teraz musimy analizować, że tak powiem, kompletność wniosku zgodnie z zarządzeniem szefa Kancelarii Senatu. To jest pokłosie tej uchwały, o której mówiliśmy. A więc faktycznie mogą być te narzekania dotyczące biurokracji i tego wszystkiego. No, ale niestety to są pieniądze publiczne i jest ciągle tyle krzyku, że one są wydawane poza kontrolą itd. My tu cały czas mamy kontrolę na karku. I to jest wynikiem właśnie takich, a nie innych działań.

Dlatego też z czterech wniosków, które spełniały wszystkie wymogi zawarte w rozporządzeniu, dwa wnioski, że tak powiem, musiały jeszcze wrócić do tych, którzy je złożyli, w celu wyjaśnienia określonych spraw. Bo tu się zrodziły pewne wątpliwości. Natomiast dwa wnioski zaopiniowaliśmy pozytywnie.

Pierwszy wniosek to jest wniosek Fundacji „Oświata Polska za Granicą”. Chodzi tutaj o program bezpłatnej prenumeraty prasy dla środowisk polskich na wschodzie. To jest przede wszystkim kwestia dotycząca wysyłki tych czasopism, które te organizacje otrzymują od nas za darmo. I uważamy, że w tym przypadku chodzi o czas. To jest bardzo ważne, żeby oni mogli otrzymać to wszystko. I są to dwie sprawy. Jedna dotyczy wysyłki czasopism, które są prenumerowane dla polskich środowisk, których wykaz itd. państwo mają tutaj załączony. To jest 120 tysięcy zł. A druga sprawa to zakup i wysyłka czasopisma „Mówią Wieki”. To jest 55 tysięcy zł.

Ta druga sprawa jest związana z tym, że będzie piąta edycja szkolnej ligi historycznej pod patronatem marszałka Senatu i zwrócono się do Fundacji „Oświata Polska za Granicą”, aby się w to włączyła i zaprenumerowała dla polskich organizacji „Mówią Wieki”, które to czasopismo będzie, że tak powiem, głównym organizatorem tej szkolnej ligi historycznej. I tę propozycję rozpatrzyliśmy pozytywnie. Z tego też względu proponujemy przyznać te środki, zgodnie z wnioskiem wypełnionym przez fundację. Fundacja ta praktycznie każdego roku korzysta z naszej pomocy. Środki były jej przyznawane w różnej wysokości. Ale generalnie największa była dotacja w 1999 r. Fundacja wtedy otrzymała na tę działalność, którą prowadzi, prawie milion 100 tysięcy zł.

W tej pierwszej sprawie zapewne fundacja jeszcze będzie się ubiegała o pomoc z puli Senatu, ale jak mówię, najważniejsza było dla nich to, żeby ta prenumerata i wysyłka jak najszybciej ruszyły. A więc chodzi tu o 175 tysięcy 500 zł.

(Senator Jolanta Danielak: Ja mam tylko jedno pytanie, czy można?)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo.

Senator Jolanta Danielak:

Tak się zastanawiam nad tym wnioskiem. Na stronie piątej jest informacja na temat tej dotacji oczekiwanej z Kancelarii Senatu – zestawienie kosztów. No i wysyłka

czasopism – 120 tysięcy zł, a zakup tegoż czasopisma – 55 i pół tysiąca zł, czyli rozumiejąc, że koszty wysyłki są dwukrotnie wyższe aniżeli wartość czasopisma.

(*Głos z sali*: Tu chodzi o wszystko.)

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Nie, nie, nie, wysyłka dotyczy różnych czasopism, które są za darmo otrzymywane z Agencji Wydawniczej „Aga-Press” i od takich kolporterów prasy jak Ruch, Kolporter itd. Ale trzeba to wysłać za granicę. I to niestety kosztuje, bo nikt nie chce opuścić cen. A więc to jest kilkadziesiąt różnych tytułów. To jest wysyłka różnych czasopism.

Z kolei koszty zakupu pisma „Mówią Wieki” są w aneksie pierwszym na stronie ósmej. I tam jest sześćset egzemplarzy razy dwanaście numerów razy 8 zł, czyli 57 tysięcy zł, w tym 10% rabatu, a więc razem to jest 51 tysięcy zł.

(*Głos z sali*: 55 tysięcy 500 zł.)

Tak.

(*Senator Kazimierz Pawełek*: Ja mam pytanie.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo, senator Pawełek.

Senator Kazimierz Pawełek:

Mam pytanie do pana dyrektora Miszczuka. Czy ktoś – a jeżeli tak, to kto – sprawuje kontrolę nad tym, by te czasopisma docierały do adresatów?

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Przy prenumeracie i wysyłce mamy kontrolę dwojakiego rodzaju. Z jednej strony jest kwit, z którego wiadomo, gdzie się wysyła. A z drugiej strony mamy podziękowania od adresatów, którzy otrzymują to wszystko. No i dodatkowo są nasze wewnętrzne kontrole oraz kontrola NIK.

(*Głos z sali*: Czuwa, prawda?)

No i my, oczywiście, każdego roku kontrolujemy naszych największych kontrahentów. I wśród tych, którzy są przez nas kontrolowani, że tak powiem, z urzędu jest Fundacja „Oświata Polska za Granicą”.

(*Senator Kazimierz Pawełek*: Dziękuję, uspokoił mnie pan.)

Zresztą zapewne tak jak w ubiegłym roku, zwłaszcza jeżeli będą zwracały się o to organizacje niedziałające na wschodzie – bo tymi na wschodzie zajmowała się Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” – to jeszcze parę spraw dotyczących różnego rodzaju prasy i innych rzeczy będziemy zlecać Fundacji „Oświata Polska za Granicą”.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Senator Gładkowski, proszę bardzo.

Senator Witold Gładkowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Mnie interesuje skład prenumeratorów. W jaki sposób powstawała ta lista? Czy to są chętni, którzy się zgłaszają sami, czy jakoś inaczej? Bo przerzucając ją tak pobieżnie nie znalazłem w niej muzeum Adama Mickiewicza w Wilnie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A czy ja mogę zgłosić to teraz?

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Oczywiście.

(Senator Witold Gładkowski: No to właśnie zgłaszam.)

A my prześlemy to fundacji.

(Senator Witold Gładkowski: Prosiłbym o to. Dziękuję.)

Przy okazji załatwi się jakąś sprawę indywidualną, ale...

(Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk: Muzeum Adama Mickiewicza w Wilnie nie było w tym wykazie?)

(Senator Witold Gładkowski: Nie wiem, Panie Dyrektorze, dlatego że pobieżnie przerzucając tę listę, nie byłem w stanie wszystkiego uchwycić. Dopiero przed chwilą dostałem te dokumenty. Być może ono tam jest.)

(Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk: Biblioteka Mickiewicza jest.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

No dobrze, ale wracamy do tego wniosku Fundacji „Oświata Polska za Granicą”. Z informacji, które otrzymuję w korespondencji itd., wynika, że ta fundacja powszechnie ma bardzo dobrą markę i bardzo dobrze pracuje. I są nawet takie opinie ze środowisk polonijnych, że trzeba jej umożliwić wysyłanie większej liczby polskiej prasy, szczególnie tej, że tak powiem, niezwiązanej z datą wydania. A więc różnego rodzaju czasopism dających szeroką informację o kraju itd. Te czasopisma idą w dużym stopniu na przemiał, bo systematycznie, jak to się mówi, nie schodzą. Tak więc chodzi o to, żeby wprowadzić taki system, żeby ta fundacja mogła otrzymywać te różne zwroty i wysyłać je do środowisk polonijnych. To, co w Polsce, w kioskach nie daje się sprzedać, tam byłoby bardzo potrzebne.

I my się zwrócimy do tej fundacji z taką prośbą, żeby przeprowadziła rozpoznanie na temat tego, jaka jest możliwość pozyskania tytułów, w jakiej ilości, jakie byłyby to koszty i jakie zapotrzebowanie. Bo sądzę, że tego typu literatura – a często jest to prasa na wysokim poziomie wydawniczym – byłaby w wielu środowiskach polonijnych bardzo przydatna.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Panie Przewodniczący, jeśli można, to ja jeszcze mogę tylko powiedzieć, że tu, w tym zbiorze są potwierdzenia lub podziękowania za otrzymane egzemplarze. Więc

jeśli ktoś chciałby zobaczyć, skąd te podziękowania nadeszły i co w nich jest napisane, to proszę bardzo, można do nich sięgnąć.

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Kto z pań i panów senatorów, dzisiaj tak bardzo rozgadanych, jest za tym, żeby przyjąć wniosek Fundacji „Oświata Polska za Granicą” o przyznanie kwoty 175 tysięcy 500 zł? Kto jest za?

Jednogłośnie za.

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał?

(Głos z sali: Jak jednogłośnie, to kto może być przeciwny?) (Wesołość na sali)

No, nie wiem, bo po tak długiej nieobecności, to kto wie, co tym senatorom przyjdzie na myśl. Mogą...

(Głos z sali: Zmienić zdanie.)

No, w Polsce ważniejsi od senatorów ludzie byli i za, i przeciw.

(Głos z sali: Byli za, a nawet przeciw.)

No, musiałem tę swoją pomyłkę jakoś uratować.

No dobrze. Ale proponuję, żeby niekoniecznie była taka procedura, że także tutaj wszyscy przez cały rok będą jednogłośnie za.

Drugi wniosek.

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych

Piotr Miszczuk:

Drugi wniosek złożył Caritas Archidiecezji Wrocławskiej. Jest to wniosek o kolonie letnie w Solistrowiczkach dla dzieci z Białorusi, Ukrainy i Litwy. W sumie chodzi o dotację w wysokości 36 tysięcy 750 zł, która stanowi 58% całkowitych kosztów tego zadania. Termin jego realizacji to okres od 20 czerwca do 17 lipca 2003 r. Tak więc ten wniosek jest rozpatrywany teraz, bo te kolonie się zaczynają w pierwszym półroczu tego roku. Są to kolonie dla stu pięćdziesięciu uczestników. A ich organizatorzy chcą, abyśmy jedno dziecko, że tak powiem, dofinansowali w wysokości 8 zł 75 gr dziennie.

Chcę jeszcze powiedzieć, proszę państwa, że w tym roku po raz pierwszy będziemy mieli do czynienia z nieco inną sytuacją. W ubiegłym roku przyjmowaliśmy taką zasadę, że staraliśmy się stosować takie stawki, jak MEN, czyli w programach kolonijnych tak zwany osobodzień – 42 zł. A w tym roku, najprawdopodobniej ze względu na mniejsze środki, Ministerstwo Edukacji Narodowej ustali też inne, mniejsze stawki. Będzie to 30 zł na dziecko zagraniczne – oczywiście, bez transportu, bo to jest zupełnie inna sprawa – i 15 zł na dziecko krajowe. Tak więc zmieni się skala tych dotacji. I jeżeli w ubiegłym roku obcinaliśmy jakąś dotację do poziomu 42 zł, to w tym roku będziemy musieli ją obciąć jeszcze bardziej, aby się dostosować do tych samych reguł, które stosuje Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Ale te fundusze, o które się zwraca Caritas Archidiecezji Wrocławskiej, wynoszą tylko 8 zł 75 gr dziennie na osobę. Poza tym mamy potwierdzenie z Kuratorium Oświaty we Wrocławiu, że pozytywnie rekomenduje tę jednostkę, która już nie pierw-

szy raz prowadzi taką formę wypoczynku. Zresztą w ubiegłym roku także ją dofinansowaliśmy, i to akurat te same kolonie w Solistrowiczkach. Ich rozliczenie nie wzbudziło jakichkolwiek naszych zastrzeżeń.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Proszę bardzo. Czyli znany kontrahent chce od nas 8, czy niecałe 9 zł na jedno dziecko dziennie. Myślę, że to bardzo oszczędnie.

Czy są pytania bądź wypowiedzi? Nie ma.

Kto jest za tym, żeby dofinansować te kolonie?

(*Senator Jolanta Danielak*: Może by nas nauczyli, jak można utrzymać dziecko za 8 zł dziennie.)

Jednogłośnie za, dziękuję.

Nie ma następnego wniosku?

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Nie ma kolejnych wniosków. Następne będą rozpatrywane w terminie późniejszym, ale jeszcze w lutym.

Pani marszałek zaraz będzie mówiła, żeby wojsko nas nauczyło, jak to robić tak tanio. Bo to samo będzie we wnioskach Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Tymczasem, jeśli nie liczy się kosztów innych niż, jak to się mówi, wsad, to przy dużym udziale wojska naprawdę wychodzą koszty poniżej 10 zł na osobę dziennie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Pani marszałek Danielak ma głos, proszę bardzo, na temat tego punktu.

Senator Jolanta Danielak:

Panie Dyrektorze, oczywiście ja się absolutnie zgadzam z tym, żebyśmy wspierali te podmioty, które potrafią robić tanią akcją wypoczynkową. A mamy przecież doświadczenia choćby z ubiegłego roku, jaka jest rozpiętość pomiędzy tymi stawkami, najniższą i najwyższą, na wypoczynek jednego dziecka. Ta najwyższa stanowiła chyba stukrotność tej najniższej. No i rzecz chyba nie w tym, żebyśmy szukali, czy coś jest słuszne, czy niesłuszne, tylko żeby rzeczywiście jak największa grupa dzieciaków mogła skorzystać z takiej formy wakacji.

My tutaj... Pan przewodniczący przedkłada mi następny wniosek, który tutaj wpłynął, od podmiotu, który się pojawia chyba po raz pierwszy w naszych wnioskach. Bo nie pamiętam, żeby wcześniej PTTK coś takiego proponował. A proponuje on akcją rekreacyjno-turystyczną związaną z poznawaniem regionu. Myślę, że jest za wcześnie na to, żeby mówić o szczegółach, bo komisja nie miała czasu się zapoznać z tym wnioskiem. Ale tutaj jest podana ta oczekiwana dotacja, czy ta stawka procentowa na dziecko... No, w każdym razie to też jest godny uwagi wniosek, bo oczekują od nas pokrycia 55% kosztów, czyli pozostałe 45% pozyskują gdzie indziej. Ja nie chciała-

bym tego analizować bez wstępnej oceny komisji i dlatego kierujemy tenże wniosek do szacownej komisji.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Dziękuję.

A więc, proszę państwa, na razie były dwa wnioski. A ja jeszcze raz bardzo proszę zespół do spraw finansów, żeby jak najszybciej przygotował następne, a panie senator i panów senatorów, żeby byli do dyspozycji. Dwa wnioski już zostały zgłoszone. A jeszcze przed końcem państwa dzisiejszego pobytu w Senacie powiemy, kiedy będzie następne posiedzenie komisji. Oczywiście teraz nie będzie kolejnego posiedzenia, tylko zostanie podana jego data, tak żeby każdy mógł ją sobie zapisać w zeszycie.

A teraz przechodzimy do punktu trzeciego porządku obrad, czyli ustalenia planu wizytacji zadań inwestycyjnych planowanych na rok 2003.

Szanowni Państwo, mamy do dyspozycji dokładnie 14 milionów 300 tysięcy zł na inwestycje i remonty. Ale potrzeby są znacznie większe i dlatego chcemy bardzo dokładnie je rozpoznać. I tak w zakresie inwestycji i remontów kontynuowanych: jaki jest stan tych robót, w którym momencie tego roku będą one zakończone i czy planowane nakłady są realne. A jeżeli inwestycja była planowana jeszcze poza rok 2003, to czy nie można przyspieszyć prac i wykonać je maksymalnie szybko, łącznie z ewentualnym oddaniem do użytku jeszcze w tym roku. Priorytet mają także obecnie realizowane zadania w zakresie remontów. I dopiero po zbilansowaniu środków chcemy uruchomić nowe zadania tego typu. Ale często potrzeba na to wielu miesięcy i dlatego decyzje musimy wydać jak najwcześniej.

Jest też propozycja, żeby dokonać wizytacji wszystkich głównych już realizowanych i dopiero planowanych zadań. Mamy zamiar wysłać pięć zespołów kontrolno-badawczych czy oceniających z udziałem senatorów, przedstawiciela Kancelarii Senatu oraz inwestora zastępczego, jakim jest Wspólnota Polska. Pierwszym takim zadaniem jest rozbudowa szkoły polskiej w Landwarowie, inwestycja planowana do zakończenia w tym roku – pozostało do wydania około 3 milionów 400 tysięcy zł. Drugim zadaniem jest rozbudowa i remont polskiej szkoły w Suderwii – planowane wydatki na ten rok milion 400 tysięcy zł. Jest to bodajże, o ile pamiętam, inwestycja, która miała być zakończona w przyszłym roku. A więc trzeba przeanalizować, czy musi być kontynuowana aż do przyszłego roku.

Remonty i modernizacje szkół na Litwie, planowane w tym rejonie, to jest pierwszy taki, powiedziałbym, przestrzenno tematyczny zakres. I proponuję tutaj, żeby pojechało dwóch senatorów i to zwizytowało.

Proszę bardzo, Pani Marszałek.

Senator Jolanta Danielak:

Panie Przewodniczący, dziękuję za udzielenie głosu.

Ja oczywiście doskonale rozumiem, że bardzo łatwo jest nam wizytować inwestycje i remonty za granicą wschodnią i w tych państwach, które z nami sąsiadują. Ale chciałabym zainteresować komisję i zwrócić jej uwagę na to, że problemy związane z obiektami szkolnymi dotyczą nie tylko krajów za naszą wschodnią granicą. Dzisiaj różnice w poziomie życia środowisk polonijnych już nie są tak ogromne. I w wielu

państwach, nawet zachodniej Europy, Polonia ma bardzo niski standard życia i tak też funkcjonują polskie szkoły. Myślę, że te osoby, które widziały szkoły na Litwie i Łotwie, budowane ze środków senackich, też mają poczucie, że wielu gminom w Polsce marzyłby się taki poziom, taka jakość szkół, jak tamtych.

Ja rozumiem, że mamy realizować określone zadanie. Ale też nie możemy tworzyć dysonansu między ogólnym poziomem życia w danym państwie a tym, co proponuje się organizacjom czy środowiskom polonijnym. Chciałabym, żebyśmy byli otwarci również na problemy środowisk polonijnych w państwach nie tylko Europy Wschodniej, nie tylko Wschodu. Bo problemy z jakością szkół, z bibliotekami są i w Belgii, i w Austrii, i w Afryce. Właściwie we wszystkich państwach Afryki, gdzie są środowiska polonijne, poziom czy jakość obiektów, w których odbywa się edukacja dzieci polskich, są naprawdę fatalne. Ja już nie mówię o Ameryce Południowej.

Tak więc myślę, że naprawdę powinniśmy wykazywać więcej zainteresowania ogólnie problemami życia Polaków poza granicami, a nie kumulować swoje zainteresowania tylko wokół tych naszych sąsiadów. Bo jeżeli Litwa, Białoruś i Ukraina, to pytam, dlaczego nie Zaolzie, gdzie poziom funkcjonowania polskich szkół jest fatalny, dlaczego nie Bałkany, dlaczego nie Rumunia, dlaczego nie Bukowina? Przecież tamtejsze szkoły w ogóle jest trudno porównać z jakąkolwiek polską szkołą na Litwie, Ukrainie, czy Białorusi. Na Litwie w ostatnich latach zbudowaliśmy chyba więcej szkół niż w Polsce. To prawda, że to wynika też z pewnych faktów demograficznych. Ale miejmy również wyrozumiałość, pewien umiar w tym zakresie. Przecież pośród szkół na Wschodzie nie ma takiej, w której nie byłoby na przykład dobrze funkcjonującego wieloosobowego zespołu ludowego utrzymywanego z naszych środków. Ubieramy te zespoły, opłacamy ich kształtowanie i funkcjonowanie. Nie ma tam szkoły bez sali widowiskowej. Pokażcie mi państwo szkołę na polskiej wsi, która wypełnia takie kryteria.

Myślę, że naprawdę możemy być wrażliwi na funkcjonowanie Polaków na Litwie, Ukrainie i Białorusi, ale musimy również zachować pewien dystans wobec tych problemów i mieć dokładne rozeznanie rzeczywistych potrzeb edukacyjnych środowisk polonijnych tam funkcjonujących. Nie może być tak, że budujemy tam szkołę, której posiadanie jest dla wielu gmin w moim województwie tylko marzeniem, do której przychodzi osiemdziesięcioro dzieci, albo i tyle nie. Gdzie są klasy z komputerami, z pełnym wyposażeniem, w których jest po pięcioro, sześcioro dzieci? Ja nie wiem, być może my stawiamy sobie pomniki, żeby zapisać, że to jest postawione, że to jest dar narodu polskiego dla polskich środowisk, ale nie wiem, czy to do końca o to chodzi.

Tak więc oczekiwałabym takiego ogólnego spojrzenia na potrzeby środowisk polonijnych i złamania tego przekonania, że mamy biedną Polonię na Wschodzie i bogatą na Zachodzie. Bo to nijak się ma do rzeczywistości. Tylko dlatego, że często wizytujemy i oglądamy szkoły na Litwie, Białorusi i Ukrainie, to nam się wydaje, że to jest cały problem środowisk polonijnych i cały problem edukacji w języku polskim. A zwracam uwagę, że do tych państw bez problemu docierają polskojęzyczne stacje telewizyjne i radiowe i nie ma najmniejszego problemu z dostępem do prasy w języku polskim.

A proszę mi powiedzieć, gdzie znaleźć ten kontakt na przykład w Brazylii, czy w Argentynie? Jak w dżungli włączyć telewizor i przełączyć się na polski kanał, by obejrzeć występy zespołu Mazowsze? Czy tu zachowujemy równowagę? Przecież te nasze kraje przygraniczne, że tak powiem, mają pełen komfort w nawiązywaniu kontaktu z językiem polskim. Oczywiście, że oczekujemy od tych dzieci innej jego znajo-

mości. Ale niestety z tej weryfikacji, której dokonuje ministerstwo edukacji wynika, że ich osiągnięcia językowe wcale nie są rewelacyjne.

I powstaje pytanie... Zastanówmy się: ile jeszcze tych szkół? Dzisiaj na Litwie jest ich chyba prawie sto trzydzieści.

(*Głos z sali: Sto trzydzieści dwie.*)

Sto trzydzieści dwie polskie szkoły na Litwie.

(*Głos z sali: Sto dwadzieścia cztery.*)

(*Głos z sali: Brawo.*)

Sto dwadzieścia cztery? No, sytuacja się zmienia z godziny na godzinę. Ale to tylko dlatego, że na przykład niektóre szkoły nie są w całości polskie, mają tylko klasy polskojęzyczne, więc gdybyśmy je potraktowali też jako polskie szkoły, to jest ich ponad sto trzydzieści. A to mieści się w tych kryteriach, o których powiedziałam.

Tak więc jest pytanie, ile jeszcze tych szkół mamy zbudować? Policzymy proporcję, ilu Polaków tam żyje i ile jest dzieci polskich, które z tych szkół korzystają. Czy chcemy tylko zagłuszyć swoje własne sumienia i sprostać naszym wyobrażeniom o tym, że robimy dobrze? Czy rzeczywiście realizujemy potrzeby tych środowisk? Bo myślę, że ważniejsze jest, żeby odpowiadać na potrzeby środowisk polonijnych, a nie zaspokajać nasze własne potrzeby i wyobrażenia o tym, że my chcemy dla nich dobrze. No i robimy tak, żeby im było dobrze. Tylko pytanie, czy to tak naprawdę jest oczekiwane?

Ja bym bardzo prosiła, żeby w decyzjach, zwłaszcza wobec tych wszystkich nowych inwestycji – bo jeżeli one są kontynuowane, to oczywiście muszą być skończone – było więcej rozważań. I żeby spojrzeć na Polonię nie tylko poprzez pryzmat Polaków żyjących na Wschodzie. Bo naprawdę w Czechach, na Słowacji, w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech też są Polacy, którzy tam żyją i o których w ogóle nie mówimy. W ogóle nie ma ich w tych wnioskach o dotacje. Wnioski z Ameryki Południowej pojawiają się raz na jakiś czas. Przejrzałam katalog pomocy, którą kierujemy tam od lat. To jest praktycznie symboliczne wsparcie. A Afryka Północna? A Australia? A Ameryka Południowa? Tam jest wiele państw, które dzisiaj również się znajdują w trudnej sytuacji ekonomicznej i poziom życia Polaków jest w nich naprawdę niski. Dziękuję.

(*Głos z sali: Czy pan przewodniczący otwiera dyskusję, czy też nie?*)

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Nie, nie, chciałem jeszcze przedstawić materiał do ewentualnej dyskusji. Po pierwsze, otrzymali państwo na piśmie „Plan wizytacji zadań inwestycyjnych przez przedstawicieli Komisji Emigracji i Polaków za Granicą”. Dodam do niego tylko taki komentarz, że w zakresie inwestycji oświatowych kontynuujemy w tym roku dwa duże zadania. Pierwsze, na kwotę 3 milionów 400 tysięcy zł, to budowa szkoły w Landwarowie, a drugie, na kwotę 1 miliona 400 tysięcy zł – szkoły w Suderwii. Oba zadania na Litwie. I to są duże zadania.

Po drugie, jest nowe zadanie, sugerowane jako mała partycypacja procentowa strony polskiej. Jest to rozbudowa polskiej szkoły w Rydze na Łotwie. Pozostałe zadania oświatowe są z dziedziny remontów istniejących placówek szkolnych.

Z kolei w zakresie zadań, jakie dotychczas realizowała Wspólnota Polska, to przedstawiła ona własne propozycje – i tu planowane są nakłady w wysokości

14 milionów 300 tysięcy zł. Jest to szereg zadań kontynuowanych bądź nowych, a w tym, w cudzysłowie, takie drobiazgi, jak kontynuacja remontu dwóch domów polskich w Rumunii za łączną kwotę pół miliona złotych, budowa boisk szkolnych, dokończenie grodzienia szkoły polskiej w Grodnie itd. itd.

I zgadzam się z takim stanowiskiem, jakie się pojawia w napływających do nas informacjach i które zaprezentowała pani marszałek, że nie powinniśmy w tym roku w ogóle czy też na szerszą skalę rozpoczynać oświatowych zadań inwestycyjnych. Trzeba zaś przyjrzeć się bliżej innym zadaniom, nie tylko tym na Wschodzie. Ale ponieważ zadania są już rozpoczęte, a pomysły ich realizacji w tym roku są mocno zaawansowane, i wszystkie one dotyczą tego naszego najbliższego otoczenia przestrzennego, to chcę zaproponować, żeby te inwestycje zwizytować.

Nie pojedziemy – chociaż chętni na pewno by się znaleźli – na kontrolę remontu Biblioteki Polskiej w Paryżu, mimo że ten remont się kończy dzięki naszemu finansowaniu, ani do innych przyjętych zadań, powiedziałbym, okazyjnych, jeżeli będzie to na przykład Brazylia czy inny kraj. Bo są też tutaj takie pojedyncze zapisy, na przykład na Zaolziu, gdzie Wspólnota Polska proponuje dwa zadania. Więc jeżeli je przyjmujemy... Ale to...

I dlatego jest taka wspólna propozycja, żeby w pierwszym kwartale, a więc na przełomie lutego i marca, zwizytować wszystkie podstawowe zadania inwestycyjne i określić, czy rzeczywiście mają one sens i czy wydatki na ten rok zamkną się w kwocie, na przykład, 7, 8, czy 9 milionów zł. Czyli w marcu będziemy mieli rozpoznanie i podejmiemy decyzję. Będziemy też wiedzieli, jakimi środkami dysponujemy i będziemy mogli zacząć myśleć o szerszym zakresie zadań inwestycyjnych.

Jest więc przygotowany taki plan wizytacji. Dwa zespoły pojechałyby na Litwę: pierwszy do Landwarowa, Suderwii, Butrymańców, Ejszyszek, Soleczników, Biłej Waki itd., a drugi do Wilna i okolic. W Wilnie jest bardzo drażniący temat. Ale nie można od niego wciąż uciekać. I trzeba podjąć decyzję, czy zagospodarujemy poddasze Domu Kultury Polskiej, urządzamy tam hotel i wreszcie mamy problem z głową, czy nadal to poddasze ma być puste i nic nie robimy w tym zakresie. Pomijając to, że może być i trzecie rozwiązanie. Poddasze może już być zagospodarowane, bez udziału środków Senatu. Tak więc trzeba je zwizytować.

Proponujemy także wizytację słynnej szkoły w Grodnie oraz Nowogródka, bo jest pomysł, żeby w tej miejscowości, która ma tak kapitalne znaczenie dla kultury polskiej, zakupić i adaptować jakiś obiekt na dom polski w Nowogródku. O Nowogródku nie muszę mówić, co to za miejscowość. Od lat były pomysły, żeby utworzyć tam polską szkołę. Ale ponieważ nie ma polskich dzieci, to nie ma potrzeby budować szkoły. I ten zamysł miejscowych działaczy powodował, że do dnia dzisiejszego nie ma polskiej placówki w Nowogródku, bo trudno za nią uznać drewnianą szopę, jak to się mówi popularnie, bez wygódki. Trzeba ten temat rozpoznać, bo według mnie – ale przecież nie ja tu jestem decydującym – jest potrzeba i historyczna, i obecna, żeby w tej miejscowości, czy w tym rejonie była polska placówka.

Czwartym terenem do rozpoznania jest Ukraina. Zostały tam podjęte konkretne inwestycje, które trzeba zwizytować, w tym bardzo głośna i przykra ostatnio sprawa lokalu polonijnego we Lwowie przy ulicy Rylejewa 9. Już otrzymujemy stamtąd kilogramową dokumentację i korespondencję, bo były poniesione olbrzymie wydatki, a remontu nie wykonano. I choć obiekt nie został przyjęty do użytkowania, to już jest użytkowany.

I ewentualny piąty cel wizytacji dotyczy polskiej szkoły w Rydze, jeżeli uznamy to za stosowne.

Ja proponowałbym, jeżeli państwo się zgodzą, żeby na Litwę pojechały dwa zespoły: jeden, pod kierownictwem pana Zbigniewa Kruszewskiego, do Wilna i jego najbliższych okolic, a drugi, pod kierownictwem pani Janiny Sagatowskiej – do Landwarowa, Suderwii i pozostałych placówek. Proponuję, żeby pani Janinie Sagatowskiej towarzyszył senator Anulewicz, a koledze Kruszewskiemu senatorowie Nicieja i Bachleda-Księżdzularz. Na Białoruś pojechaliby koledzy Plewa i Biela, a na Ukrainę koleżanka senator Olga Krzyżanowska i senator Szydłowski. W każdym zespole jest przedstawiciel... no, jesteśmy izbą polityczną opozycji, więc żeby byli i tacy, i tacy, żeby nie było jednorodnego składu. I jeszcze, jeżeli będzie trzeba, to na Łotwę pojedą senator Rzemekowski i senator Popiołek.

Teraz otwieram dyskusję.

Proszę bardzo, senator Krzyżanowska.

Senator Olga Krzyżanowska:

Czy ja bym mogła prosić, jeżeli to jest możliwe, o włączenie mnie do tej delegacji, która będzie jechała w okolice Wilna, Soleczniki itd.?

(Przewodniczący Tadeusz Rzemekowski: A do Lwowa pani nie chce jechać?)

Nie, do Lwowa pojedę, bo ja już trochę się rozeznałam w tej sprawie...

(Przewodniczący Tadeusz Rzemekowski: I tu i tu?)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Tadeusz Rzemekowski:

No dobrze, chcieliśmy zaszczyty rozdzielić tak, żeby było tylko po jednym na osobę. I nie zapisujemy na tej liście naszych stałych delegatów do Wilna, jakim jest na przykład senator Gładkowski, bo on niezależnie od dyspozycji i potrzeby jechania i tak jeździ tam systematycznie co kilka tygodni, czego dowodem są przywożone pamiątki z tego regionu.

(Senator Gładkowski: Tak, bo tam jest taki sklep. Ale ja bym jednak bardzo prosił, Panie Przewodniczący, o możliwość uczestniczenia w tej delegacji.)

Jednak oficjalnie? No dobrze.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący. A czy mogę troszkę ogólniej?

(Przewodniczący Tadeusz Rzemekowski: No pewnie.)

Panie Przewodniczący, otrzymaliśmy swojego czasu taki dokument, projekt budżetu Kancelarii Senatu na rok 2003. Wynikało z niego, że w 2003 r. planuje się kontynuację sześciu zadań inwestycyjnych rozpoczętych w latach ubiegłych i te zadania zostały wymienione. Po podsumowaniu kosztów tych zadań wyszło mi, że na te inwestycje potrzeba 9 milionów 700 tysięcy zł i stąd się wzięła moja poprawka na temat inwestycji. Zostałem za tę poprawkę obsobaczony między innymi na posiedzeniu Pre-

zydium Senatu: że to jest za mało pieniędzy i że ktoś – to znaczy ja – sobie wydumał jakąś kwotę. Nieprawda, bo to było w tym dokumencie. Później po pewnych poprawkach ta kwota w różny sposób się zmieniała. A inwestycji, o których pan przed chwilą powiedział, w ogóle nie było w tym dokumencie. Z kolei my ciągle mówimy o kontynuacjach, a więc albo nie zostały tu wpisane te kontynuowane inwestycje, albo teraz zostały wymyślone. Bo coś mi tutaj nie gra.

Z tym wiąże się moja pierwsza prośba, żebyśmy ostatecznie się dowiedzieli, jakie inwestycje mają być kontynuowane, ale w uczciwy sposób, bo moim zdaniem, inaczej się nie da z tego ani wyjść, ani pójść dalej. To jest pierwsza taka ogólna uwaga.

I druga uwaga. Pani Marszałek, zespół do spraw szkolnictwa wyraźnie napisał, że Senat RP po dwunastu latach w sprawie opieki nad diasporą powinien zacząć zwracać baczniejszą uwagę na kierowanie większej pomocy do innych krajów niż dotychczas. Niezaprzeczalnie Polacy żyjący na Wschodzie potrzebują największej pomocy, ale trzeba dostrzegać Polaków także w innych krajach itd. itd. Nie chcę przeciągać tej wypowiedzi.

I ostatnia sprawa, o której chcę powiedzieć, jest taka, że ja chciałbym się zrzec delegatury do Wilna na rzecz kolegi Gładkowskiego, jeżeli pan przewodniczący by to zaakceptował. Ja niedawno tam byłem. Co prawda szkół nie oglądałem, ale oglądałem Dom Kultury Polskiej i w zasadzie mam wyrobione zdanie na ten temat.

Chciałbym jednak, Panie Przewodniczący, zwrócić uwagę na jedną rzecz. Jest ona może troszkę w duchu tego, co mówiła pani marszałek, a nie chcę się podlizywać pani marszałek, żeby to tak nie wyszło. Otóż wiele z tych inwestycji jest jednak wykonywanych bez przeanalizowania, ile dzieci będzie z nich korzystało. My w Polsce przeżywamy w tej chwili postępujący niż demograficzny. Szacuje się, że za parę lat – pięć, sześć – w zasadzie prawie nie będzie dzieciaków w szkołach. Bardzo podobnie wygląda to i w tamtych krajach. Są obszary, gdzie już nie ma dzieci, są takie, gdzie do szkół, które wybudowaliśmy, chodzi 10% polskich dzieci. A wkrótce będzie do nich chodziło dwoje, czy troje. Tak więc należy sobie postawić to pytanie.

I miałbym gorącą prośbę, żeby te zespoły, które będą wyjeżdżały do poszczególnych miejscowości, najpierw zapoznały się z papierami i analizami, żeby wiedziały, po co tam jadą. Bo to, że pojedzie ktoś z senatorów i popatrzy, że jest rozwalająca się ściana lub trzeba wymienić okno, nie rozwiązuje sprawy. Bo być może tam nie ma dzieci, które trzeba będzie uczyć za jakiś czas. Tak więc prosiłbym, aby najpierw przeanalizować te papierzyska, które są, i zobaczyć, co mówią o tamtejszej sytuacji w związku z dziećmi. Ja wiem, że teraz w Wilnie chce się budować dodatkowo dwie szkoły. Ponieważ rosyjskie szkoły poupadały, to teraz burmistrz Wilna łaskawie chce je przekazać Polsce – niech wyremontuje im te szkoły. Tylko powstaje pytanie, dla kogo? Dla kogo? Czy będą tam polskie dzieci? Taka jest moja ostatnia uwaga. Dziękuję i przepraszam.

(Głos z sali: Nie ma dzieci, bo nawet na to nie ma zapotrzebowania.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo, senator Anulewicz.

Senator Andrzej Anulewicz:

Ja chcę podziękować mojemu znakomitemu przedmówcy, bo i ja chciałem poprosić, żeby przed wyjazdem senatorowie mogli otrzymać właśnie takie króciutkie in-

formacje o zadaniach inwestycyjnych, zaczynając od zbiorczego zestawienia kosztów, poprzez stan prawny obiektów i prognozę demograficzną na danym terenie, po termin zakończenia prac. No, oczywiście nie będziemy kwestionować tych inwestycji, bo decyzje zostały podjęte i trudno teraz dyskutować o ich celowości, prawda, ale chcielibyśmy wiedzieć, jaki się przewiduje końcowy koszt tej inwestycji. Czyli chodzi o taką, ot, króciutką informację o zadaniu inwestycyjnym.

I jeśli można, prosiłbym, Panie Przewodniczący, żeby termin wyjazdu był na początku marca. To by nam było pomocne w organizacji pracy tutaj, na miejscu. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Kto jeszcze?

Czy jest zgoda państwa senatorów, jako komisji, na wizytację wszystkich zadań kontynuowanych i najważniejszych z planowanych w tych rejonach, to znaczy tych, które jakby nie wymagają dodatkowego wyjazdu, a które w opinii Wspólnoty Polskiej są niezbędne do wykonania? Chodzi o możliwość zajęcia właściwego stanowiska. Czy zgadzamy się w tym zakresie? Nie ma głosów przeciw.

Czy w związku z tym zgadzamy się, żeby na początku marca czy w środku marca, w terminie uzgodnionym ze Wspólnotą Polską – oczywiście po przygotowaniu pewnych informacji z polskiej strony, bo w wizytacjach będą brali udział także przedstawiciele placówek konsularnych czy ambasad działających tam, na miejscu – pojechały dwa zespoły na Litwę, bo tam tych zadań jest najwięcej, jeden na Białoruś, jeden na Ukrainę i jeden do Rygi, czyli razem pięć zespołów? Jak już mówiłem, propozycja jest taka, żeby na Litwę pojechał zespół w składzie: pani Sagatowska i senator Anulewicz, którzy będą wizytować Landwarów, Suderwię i łańcuszek innych miejscowości, i drugi zespół w składzie: senatorowie Gładkowski, Nicieja i Bachleđa-Księdzularz, do Wilna i okolic. Trzeci zespół – panowie senatorowie Plewa i Biela, pojadą do Grodna i Nowogródka. To nawet blisko dla niektórych. Czwarty na Ukrainę, a będą to senator Krzyżanowska i senator Szydłowski, a piąty, Rzemyskowski i Popiołek, na Łotwę. Oczywiście, jeżeli ktoś z państwa senatorów się wykruszy...

Na Litwę, Ukrainę i Białoruś będzie przejazd samochodem, a w przypadku Rygi, z uwagi na odległość, będzie to zapewne przelot samolotem, a więc będzie to trwało krócej. Wszystko tutaj przygotowujemy przez Kancelarię Senatu. Przygotujemy wszystkie dokumenty i wspólnie dogadamy terminy. I jest prośba, żeby zrobić to w sposób racjonalny.

Z kolei do Wspólnoty Polskiej wystąpimy z prośbą, żeby przygotować propozycje inwestycyjne w takim kontekście, jaki państwo tutaj przedstawili. Żeby w szerszym zakresie terytorialnym sięgnąć po zadania inwestycyjne, oświatowe, ale nie tylko.

Zgadzamy się? Kto jest za? Bo to w głosowaniu jest ważne.

Senator Kruszewski?

(*Senator Zbigniew Kruszewski: Jestem za, Panie Przewodniczący.*)

Za. No tak, znamy się, a nieraz nie rozumiem pewnych znaków. (*Wesołość na sali*)

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję bardzo.

A teraz sprawy różne.

Mam jeden bardzo ważny komunikat. Co prawda chodzi o wyjazd na koszt własny, ale nie siedzę w waszych kieszeniach, więc może akurat ktoś będzie chętny. Zrze-

szenie Organizacji Polonijnych w Szwecji organizuje w Sztokholmie dnia 15 lutego o godz. 19.00 wielki bal karnawałowy Polonii szwedzkiej, na który nas zaprasza. Jeżeli ktoś z państwa senatorów chciałby pojechać i uczestniczyć w tym balu, to chętnym przekażę zaproszenia od pana Tadeusza Adama Piłata. Przypominam – 1 lutego. Konsultowałem to z Kancelarią Senatu i są słabe szanse na dofinansowanie biletu, więc trzeba byłoby wnieść własny udział.

Czy są inne wolne wnioski?

(Wypowiedź poza mikrofonem: Nie ma.)

Jeszcze raz informuję, że przed wyjazdem do domów otrzymają państwo informację o tym, kiedy będzie następne posiedzenie komisji.

Dziękuję.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 40)

